

Paweł Sasanka

<https://orcid.org/0000-0002-2490-7147>

Instytut Pileckiego w Warszawie

Obchody rocznic i świąt państwowych w latach 1953–1958 jako barometr kryzysu PRL i detotalitaryzacji systemu władzy

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie ewolucji totalitarnego wzorca obchodów oficjalnych świąt i rocznic, ustanowionego w okresie stalinizmu. Analiza została oparta na przykładzie najważniejszych świąt w socjalistycznym kalendarzu – 1 Maja i 22 Lipca. Zmiany w sposobie świętowania w dobie „odwilży” oraz w pierwszych latach „realnego socjalizmu” pozwalają wyciągnąć wnioski dotyczące ewolucji systemu politycznego w czasie kryzysu oraz procesu detotalitaryzacji systemu władzy. Artykuł stanowi przyczynek do rozważań nad zmianą charakteru komunistycznych rządów w Polsce po 1956 r. i znaczeniem tej cezury w procesie przejścia od totalitaryzmu ku posttotalitaryzmowi lub autorytaryzmowi.

Słowa kluczowe: 1956, „odwilż”, kryzys, detotalitaryzacja, 1 Maja, 22 Lipca, obrzędowość socjalistyczna, propaganda komunistyczna, ideologia komunistyczna, kultura polityczna, święta państwowe, uroczystości rocznicowe, symbolika państwowa.

Abstract: The article provides a comprehensive overview of the evolution of the totalitarian model for commemorating official holidays and anniversaries in Poland, established during the Stalinist period. The analysis is based on the most significant holidays in the socialist calendar – 1 May and 22 July. Changes in the manner of celebration during the ‘thaw’ and the early years of ‘real socialism’ allow conclusions to be drawn about the evolution of the political system during the crisis and the process of de-totalitarianisation of the system of power. This article contributes to the ongoing discussion of the evolution of communist governance in Poland after 1956 and the significance of this turning point in the shift from totalitarianism to post-totalitarianism/authoritarianism.

Keywords: 1956, the ‘thaw’, crisis, de-totalitarianisation, 1 May, 22 July, socialist rituals, communist propaganda, communist ideology, political culture, public holidays, state anniversary celebrations, state symbolism.

W literaturze historycznej z zakresu najnowszej historii Polski poczesne miejsce zajmują studia poświęcone ustanowionym przez komunistów oficjalnym świętom, obchodom rocznic i uroczystościom. Najwięcej opracowań poświęcono obchodom najważniejszych świąt w socjalistycznym kalendarzu: 1 Maja i 22 Lipca¹, znacznie mniej pozostałym². W licznych opracowaniach *gros* uwagi skupiono na początkach socjalistycznej obrzędowości, formowaniu kanonu obchodów świąt według totalitarnego wzorca i jego apogeum w okresie stalinizmu, wyraźnie mniej uwagi poświęcając późniejszemu okresowi, aż do transformacji ustrojowej 1989 r. Paweł Sowiński, autor jednego z kluczowych opracowań na temat świętowania 1 Maja, zamknął swą analizę w cezurach 1948–1954, co uzasadniał tym, że koncepcja święta od początku rządów komunistycznych pozostawała spójna w swym kształcie i wymowie, a zmiany akcentów czy zjawiska, takie jak zmienne natężenie terroru, nie podważały podstawowych założeń idei świętowania. Zamierzony przez siebie cel, czyli uchwycenie podstawowych cech obchodów w okresie stalinowskim, zrealizował posługując się metodą opartą na formule, którą porównał do zjawiska zatrzymanej kamery, stopklatki: przeniesienia charakterystycznych kadrów wyjętych z poznawanej rzeczywistości na to, co typowe dla całości w dłuższym okresie; dlatego nie interesowało go pokazanie ewolucji świętowania 1 Maja w czasie³.

W niniejszym tekście ewolucja socjalistycznego świętowania znajduje się w centrum uwagi. Jego celem jest zweryfikowanie następującego roboczego założenia: jeśli przyjąć za punkt wyjścia totalitarny wzorzec świętowania obchodów uformowany w okresie stalinowskim, to prześledzenie zmian zachodzących w okresie „odwilży” i pierwszych latach „realnego socjalizmu” będzie się odnosiło nie tylko do ewolucji modelu świętowania, ale też do ewolucji systemu politycznego w okresie głębokiego kryzysu – i pośrednio do procesu

¹ P. Oseka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007; A. Dytman-Stasieńko, *1 Maja w PRL. Święto zawłaszczonych znaczeń. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006; P. Sowiński, *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000; S. Szczepaniak, *Obchody świąt 1 i 3 Maja w Wielkopolsce w latach 1945–1948*, Poznań 2010. Por. B. Tracz, *22 Lipca i inne święta Polski Ludowej*, w: *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku*, red. B. Linek, A. Michalczyk, Opole 2015, s. 363–365; A. Kampka, *Święto Pracy w obrazach. Multimodalne przekazy perswazyjne*, w: *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, red. M. Czyżewski et al., Warszawa 2017, s. 375–391; B.I. Rogowska, *Funkcje polityczne świąt państwowych i religijnych w Polsce Ludowej*, Wrocław 2018; K. Jaworska, *Obchody świąt państwowych w latach 1944–1956 jako forma utrwalania rządów komunistycznych w Polsce*, w: *Lux ex Silesia. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Mandziukowi w 70. rocznicę urodzin*, red. W. Gliński, Warszawa 2013, s. 319–330.

² Np. B. Tracz, *Partia, piwo i krupnioki. Święto „Trybuny Robotniczej” jako element propagandowego oddziaływania PPR na społeczeństwo województwa katowickiego*, w: *Wiecej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. A. Dziuba, B. Tracz, Katowice–Warszawa 2017, s. 381–414.

³ P. Sowiński, op. cit., s. 7–8.

detotalitaryzacji systemu władzy. To szczególnie interesujące w kontekście rozważań, czy i kiedy w Polsce nastąpił koniec systemu totalitarnego, jak zmieniał się charakter komunistycznych rządów po 1956 r. i jakie znaczenie miała ta cezura w dryfowaniu od totalitaryzmu do posttotalitaryzmu/autorytaryzmu. Analizując ewolucję socjalistycznej obrzędowości w kontekście procesu przejścia od totalitaryzmu do autorytaryzmu, mam na względzie szczególnie jedną z najdojrzałszych koncepcji totalitaryzmu zaproponowaną przez Juana J. Linza. Badacz ów uznał zdolność reżimu do mobilizacji mas, wymuszania na jednostkach aktywnej partycypacji w życiu publicznym i manifestowania swego poparcia dla władz za jeden z trzech kluczowych warunków, których spełnienie pozwala odróżnić państwo totalitarne od autorytarne⁴.

Jak wspomniano, autorzy prac o socjalistycznym świętowaniu *gros* uwagi skupili na kulminacyjnym okresie stalinizmu. Opracowanie Pawła Sowińskiego zamyka cezura 1954 r. W opracowaniu Piotra Osęki, poświęconym oficjalnym świętom i uroczystościom rocznicowym w latach 1944–1956 (w tym zwłaszcza 1 Maja i 22 Lipca), rozdział „Odwilż” zawiera opis „święta innego niż wszystkie” – Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odbywającego się w Warszawie latem 1955 r. oraz obchodów 1 maja 1956 r. – w literaturze nie znajdziemy dużo więcej na temat świętowania w interesującym nas okresie⁵. Obie wspomniane prace wykorzystałem do przedstawienia niezbędnego punktu odniesienia – stalinowskiego wzorca świętowania na przykładzie dwóch najważniejszych świąt w socjalistycznym kalendarzu – 1 Maja i 22 Lipca.

Jest to punkt wyjścia do przedstawienia ewolucji obchodów tych świąt rok po roku w latach 1953–1958 zarówno z perspektywy władz, ich zamierzeń, przygotowań i ocen *post factum*, jak i z perspektywy uczestników obchodów – na ile tylko pozwalały na to źródła. Rdzeń podstawy źródłowej stanowią źródła archiwalne, zwłaszcza powstające w Komitecie Centralnym PZPR i odnoszące się do obchodów świąt wszelkiego rodzaju notatki, instrukcje, sprawozdania, protokoły posiedzeń, a także wytwarzane na różnych poziomach maszyny partyjnej i wysyłane do centrali materiały sprawozdawcze i protokoły posiedzeń instancji partyjnych. Sporo cennych informacji dostarczyła prasa, z której łamów w okresie „odwilży” można wyczytać nieco więcej niż w okresach stabilizacji. Literatura przedmiotu pełniła zazwyczaj funkcję uzupełniającą, jednak niezmiernie ważną, gdyż umożliwiała ukazanie zmieniającego się kontekstu i okoliczności, w jakich świętowano 1 Maja i 22 Lipca, których znajomość jest niezbędna, by dobrze rozumieć ewolucję obrzędowości dokonującą się na przestrzeni tych kilku lat. Zatem jak zmieniały się obchody 1 Maja czy 22 Lipca?

⁴ J.J. Linz, *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, London 2000, s. 70; idem, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, cz. 1, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 306; R. Bäcker, *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 1999, nr 6, s. 7–16.

⁵ P. Osęka, op. cit., s. 221–242.

Jakie odbicie znajdowały „odwilżowe” przemiany polityczne w instrukcjach pierwszomajowych i scenariuszach uroczystości? Jeśli istotą rytuałów państwa totalitarnego nie było indoktrynowanie obywateli, lecz zmuszenie ich do odegrania przypisanej im roli, to jak zmieniały się zdolności mobilizacyjne systemu w okresie kryzysu i w okresie popaździernikowej stabilizacji? Na ile był on wówczas w stanie wymuszać pożądane zachowania? Moim celem są odpowiedzi na te pytania.

Wzorzec

Aby dostrzec zmianę, potrzeba punktu odniesienia, jakim jest totalitarny wzorzec obrzędowości uformowany po utworzeniu PZPR w grudniu 1948 r. Rozbudowano wówczas elementy ideologiczne obecne od pierwszych miesięcy rządów komunistów i zmarginalizowano lub usunięto elementy nawiązujące do tradycji przedwojennych, takich jak oprawa religijna świąt państwowych. Okrzepł kalendarz stalinowskich świąt, na czele z 1 Maja i 22 Lipca, forma obchodów i ich hierarchia. Trafnie nazwane „imieninami” i „urodzinami” systemu święta te prezentowały jego przesłanie ideowe i upamiętniały akt założycielski „Polski lubelskiej”⁶.

Uroczyste obchody świąt miały charakter scentralizowany i zunifikowany, organizowano akademie i pochód z udziałem przywódców partii i państwa. W Komitecie Centralnym przygotowywano szczegółowe scenariusze przebiegu uroczystości, planowano skład przedstawicieli władz na trybunie honorowej i trybunach dla gości, liczbę uczestników, miejsca zbiórek, szerokość kolumn, kolejność i czas przemarszu. Przygotowywano instrukcje dla instancji partyjnych i zestawy haseł publikowane w prasie, w czasie uroczystości wypisywane na dekoracjach i transparentach lub skandowane przez uczestników. Na wszystkich szczeblach hierarchii partyjnej do poziomu komitetów zakładowych włącznie powoływano komisje złożone z aktywu, bezpartyjnych, przedstawicieli partii, związków zawodowych, organizacji masowych itp., a w komitetach wojewódzkich i niższego szczebla zespoły robocze odpowiadające za różne aspekty przygotowań. Szczegółowo określano role pozostawione do odegrania społeczeństwu. Sam program uroczystości 1 Maja uległ po 1949 r. tylko nieznacznej zmianie, ale przygotowywano je bardziej pieczołowicie, o czym świadczyły instrukcje KC rozróżnione do rozmiarów kilkunastostronicowych broszur. Wydłużył się okres przygotowań, które rozpoczynały się już na początku kwietnia od fali podejmowanych rzekomo spontanicznie, jak przy wielu innych tego typu okazjach, zobowiązań produkcyjnych. W przeddzień obchodów 1 Maja organizowano uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli najwyższych władz.

⁶ Ibidem, s. 66.

Pochód, który był centralnym punktem obchodów, nawiązującym do tradycji autentycznych przedwojennych marszów robotniczych, stał się spektaklem reżyserowanym w najdrobniejszych szczegółach. Skokowo, o niemal połowę wzrosła liczba jego uczestników. Jak wynika z danych z partyjnych sprawozdań sięgnęła 9,5 mln osób, przy czym metody mobilizacji, którymi zmuszono tak znaczną część społeczeństwa do zaangażowania, kwitowano propagandowymi sloganami; z założenia dążono do zaangażowania wszystkich obywateli. Przy tym wszystkim błędny byłby osąd, że wszyscy maszerujący w pochodzie zostali do tego zmuszeni. Poza komunistami jakaś, choć niemożliwa do oszacowania, część osób uczestniczyła w pochodzie, bo w środowisku robotniczym tradycja 1 Maja była dobrze zakotwiczona, a oni pamiętali autentyczne pochody robotnicze sprzed wojny. Niezależnie od przymusu inny niż dorośli stosunek do pochodu miała młodzież: wielogodzinne oczekiwanie na swoją kolejkę przemarszu było dla niej okazją do rozmów, żartów, flirtów.

W 1948 r. pochód nabrał cech wojskowej defilady, o czym świadczył zagęszczony szyk kolumn oraz rytmiczny, żołnierski krok uczestników tworzących już nie tłum, ale jednolitą masę. W wygłaszanych mowach, dekoracjach plastycznych i hasłach wyraźnie częściej niż dotąd wynoszono na piedestał wszystko co sowieckie. W pochodzie po raz pierwszy niesiono tak dużo portretów przywódców polskiej partii i państwa oraz bratnich krajów socjalistycznych, a zwłaszcza Józefa Stalina. Do nieodzownego elementu, jakim były karykatury zachodnich imperialistów i innych wrogów systemu dołączyły wiezione na platformach makiety demonstrujące osiągnięcia nowego ustroju, a zwłaszcza odgrywane na ruchomych platformach sceny pracy. Z roku na rok pochód 1 Maja był coraz bardziej okazały. Punktem kulminacyjnym był pochód w 1952 r., który w Warszawie trwał blisko dziesięć godzin. Zza niesionych portretów, makiet i szturmówek z trudem można było dostrzec idących godzinami ludzi. Najczęściej skandowano hasła: „Niech żyje!” i „Precz” przerywane pieśniami. Gdy tłum na chwilę milkł, spiker zachrypniętym głosem pozdrawiał robotników kolejnej fabryki, a tłum odpowiadał: „Niech żyją!” Jak zauważyła Grażyna Pomian, zapewne odwołując się do własnych wspomnień sprzed lat, jedyną satysfakcją dla maszerujących była świadomość, że „oni” muszą stać na trybunie przez te same godziny⁷.

Na tym tle święto 22 Lipca, pomyślane jako rocznica narodzin „ludowej” państwowości, mające zastąpić „burżuazyjne” święto 11 Listopada, od zarania miało bardziej rozrywkowy charakter, w którym miała wyrażać się radość „ludu”. Równocześnie spełniało rolę „dnia wielkiego bilansu osiągnięć” – wizytówki Polski Ludowej: od 1946 r. nieodzownym elementem obchodów było uroczyste oddawanie do użytku nowych, sztandarowych inwestycji. Prasa donosiła o zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych przez załogi zakładów przemysłowych, a w przeddzień lipcowego święta o meldunkach z ich

⁷ G. Pomian, *Bierut i jego partia*, Paryż–Lublin 2023, s. 369–370.

wykonania oraz o zaciąganiu przez nie „lipcowych wart”. Ceremonie rocznicowe organizowano 21 i 22 lipca. Scenariusz święta nie był doprecyzowany tak jak w przypadku 1 Maja, zawierał raczej zestaw wskazówek co do pożądanых rytuałów i atrakcji niż szczegółową instrukcję, pozostawiał lokalnym władzom pewną swobodę w określeniu charakteru obchodów. Niemniej ich stałymi elementami były centralna uroczystość z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjno-państwowych oraz ceremonie oddawania do użytku nowych inwestycji. Wszystkie uroczystości odbywały się w scenografii przesyczonej patriotyczną symboliką biało-czerwonych flag i dekoracji. Naturalnie na poziomie komitetów wojewódzkich również powstawały komisje oraz zespoły robocze, ustalano podział zadań i bardzo szczegółowy harmonogram prac. Szczególnie okazałe były obchody w okrągłe i półokrągłe rocznice: w dziesiąte „urodziny” w lipcu 1954 r. główne uroczystości zorganizowano w Lublinie, stolicy „Polski lubelskiej”, piętnaste uczczono, otwierając w stolicy Most Gdański, największą warszawską inwestycję od czasu Trasy W-Z.

Turbulencje 1953 roku

Przebieg uroczystości pierwszomajowych w 1953 r. nie odbiegał od totalitarnego wzorca. Często pojawiające się w literaturze stwierdzenie, że nad Wisłą stalinizm długo trwał w najlepsze, uniemożliwia dostrzeżenie niepewności i nerwowości, które wiosną i wczesnym latem 1953 r. zapanowały na szczytach władzy w obliczu gwałtownych zwrotów wschodnioeuropejskiej polityki Kremla oraz wydarzeń w krajach ościennych. Tymczasem na kształcie obchodów 22 lipca 1953 r. zaważył niepokój związany z buntami społecznymi: falą strajków i robotniczym powstaniem w Pilźnie w Czechosłowacji oraz powstaniem w NRD. Polscy robotnicy równie boleśnie jak ich czechosłowaccy i wschodniemieccy koledzy doświadczaali „przyspieszonej budowy socjalizmu” i obawy, że mogą pójść w ich ślady, były uzasadnione. Po zniesieniu w styczniu 1953 r. reglamentacji kartkowej i drastycznym podniesieniu cen artykułów spożywczych i przemysłowych koszty utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wzrosły o ok. 45%, a wydatki o żywność o blisko 50%, na Śląsku nawet o 51% i 56%⁸. Nie doszło jednak do poważniejszych wystąpień, w warunkach silnej represyjności ludzie podejmowali głównie izolowane i rozproszone działania o znamionach oporu społecznego. Z perspektywy władz głównym problemem było to, że wiadomościami o powstaniu w NRD żywo interesowali się zamieszkujący kraj Niemcy i ludność rodzima, co znalazło wyraz w antysystemowych komentarzach i częstszym publicznym używaniu języka niemieckiego. Zjawisko to sięgnęło apogeum w lipcu 1953 r., gdy na

⁸ Szerzej zob. M. Jastrząb, *Puste półki. Problem zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 2004, s. 89–101.

Śląsku nawet bileterzy w tramwajach czy sprzedawcy w sklepach, obsługując klientów, posługiwali się językiem niemieckim, w czym zaniepokojone władze widziały przejaw rewizjonizmu⁹.

Na rewizjonistyczne zagrożenie władze odpowiedziały demonstracją siły w czasie obchodów 22 Lipca. Obchody miały dwojaki charakter, a ich kluczowy punkt został zorganizowany poza stolicą, w Stalinogrodzie (Katowicach). W Warszawie świętowano jak dotąd: w przeddzień święta w Hali Gwardii odbyła się uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej z udziałem najwyższych władz, w tym Bolesława Bieruta, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przed częścią artystyczną zwyczajowo wręczono odznaczenia, głównie dla budowniczych w związku oddaniem do użytku Rynku Starego Miasta i zakończeniem pierwszego etapu odbudowy Starego Miasta. 22 lipca przed przywódcami zgromadzonymi na trybunie na Krakowskim Przedmieściu *vis-a-vis* pomnika Adama Mickiewicza przedefilowała w równym wojskowym szyku młodzież. W prasie relacjonowano, że otwierająca pochód „grupa malców w regionalnych strojach” podbiegła do trybuny honorowej z kwiatami dla towarzysza Bieruta, po nich defilowali przodownicy pracy, młodzież robotnicza, sportowcy, począwszy od studentów uczelni sportowych, członków klubów sportowych, poprzez „sportowców-górników”, szybowników, modelarzy, spadochroniarzy, żeglarzy, strzelców, krótkofalowców, a skończywszy na członkach grup Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, góralach, Krakowiakach, Łowiczanach w strojach ludowych, uczestnikach rajdu narciarskiego, uczestnikach marszu ostatnim szlakiem gen. Karola Świerczewskiego oraz spływu na Brdzie, setki kolarzy, którzy właśnie zakończyli pięciodniowy rajd szlakiem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz motocyklistów. Pochód zamknęła zwarta grupa zetempowców¹⁰. Uczestnicy pochodu nieśli „olbrzymi przybrany kwieciami” portret Stalina, podobizny aktualnych sowieckich przywódców, Bieruta i Konstantego Rokossowskiego, a z kolumn padały entuzjastyczne okrzyki na cześć przywódcy partii, Komitetu Centralnego i inne.

Jedynym punktem uroczystości w Stalinogrodzie była wielka defilada przyjmowana przez marszałka Rokossowskiego i jego zastępcę Stanisława Popławskiego. Militarystyczną wymowę obchodów wzmacniała nieobecność Bieruta, którego wizerunki obok podobizn Rokossowskiego widniały wzdłuż trasy, podczas gdy władze cywilne reprezentował „drugi garnitur” w osobie wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Dworakowskiego, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Stalinogrodzie Józefa Olszewskiego i Aleksandra Nikitina, sowieckiego konsula w Krakowie. Olszewski z urzędowym

⁹ S. Rosenbaum, *Partia i aparat bezpieczeństwa województwa katowickiego wobec proniemieckich postaw ludności rodzimej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX w.*, w: *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009, s. 71.

¹⁰ „Trybuna Ludu”, 23 VII 1953.

optymizmem oceniał, że defilujące czołgi spełniły zadanie i „ostudziły gorące głowy”, ale lokalne władze utyskiwały na brak „bojowości i entuzjazmu uczestników” oraz prasę, w której ponoć nie dość mocno wyeksponowano „momenty antyadenauerowskie”¹¹. Przemawiając, Rokossowski ograniczył się do solennego zapewnienia, że wojsko stoi na straży granic, a żołnierzy ożywia myśl, „aby rozkwitała cała nasza ziemia polska, a zwłaszcza nasza prastara Ziemia Śląska, kuźnia potęgi naszego narodu”¹².

Pierwsze zmiany i „odwilż”

Przeciętny uczestnik pochodu pierwszomajowego w 1954 r., który wziął w nim udział pod przymusem, raczej nie dostrzegł większych różnic w ceremoniale w stosunku do ubiegłych lat. Rytuał rozpoczęto od hymnu narodowego i przemówienia Bieruta, po których nastąpiły 24 salwy artyleryjskie, a następnie przy dźwiękach *Międzynarodówki* ruszył pochód. Podobnie jak w poprzednich latach trybunę ustawiono przed gmachem KC. Przemarsz tradycyjnie odbył się Alejami Jerozolimskimi w stronę Mostu Poniatowskiego. Po południu 1 maja oraz 2 maja przewidziano występy zespołów artystycznych, koncerty, zawody i pokazy sportowe, regaty na Wiśle, pokaz sztucznych ogni, wyświetlanie filmów na wolnym powietrzu i „zabawy ludowe”¹³. Sztampowe formułki w notatce podsumowującej przebieg imprezy sugerują, że nic się nie zmieniło¹⁴.

W scenariuszach obchodów w latach 1954–1955 zaszły jednak niewątpliwe, choć subtelne zmiany, które należy łączyć z przemianami zachodzącymi w Związku Sowieckim, wygaszaniem kultu Stalina, podkreślaniem „kolegialności” władzy i generalnie nieco bardziej pragmatycznym kursem władzy. Dotyczyły zarówno ideologicznego, jak i logistycznego wymiaru świętowania. Zapewne najbardziej czytelne było przesunięcie akcentów w sferze wizualnej, zwłaszcza kres dominacji wizerunków Stalina wśród portretów niesionych w czasie pochodu oraz zmniejszenie liczby wielkich i ciężkich dekoracji, których niesienie wiązało się – jak teraz zauważono – ze zbyt wielkim wysiłkiem.

Przy ciężkich dekoracjach zatrzymajmy się na chwilę. O tym, jak wyglądał 1 Maja z perspektywy uczestników wymownie świadczy fragment listu do Polskiego Radia:

¹¹ A. Dziurok, *Moskwa–Berlin a sytuacja na Górnym Śląsku w 1953 roku*, w: *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwoły*, red. A. Dziurok, B. Linek, Katowice–Opole 2016; A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Pierwszy znak Solidarności. Polskie odgłosy powstania ludowego w NRD w 1953 r.*, Wrocław 1998, s. 82–83.

¹² „Trybuna Ludu”, 23 VII 1953.

¹³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), VII/12, Notatka w sprawie obchodu 1 Maja w Warszawie, k. 52; ibidem, Informacja o przygotowaniach do 1 Maja w Warszawie, 27 IV 1954, k. 54.

¹⁴ AAN, KC PZPR, VII/12, Notatka w sprawie przebiegu 1 Maja 1954 r., k. 59.

Zdawałoby się, że święto to napawać nas powinno radością, ale osobiście tak nie jest, bo dochodzą do tego pierwiastki strachu przed niesieniem „monumentalnych” [dekoracji] i transparentów, wagi około 30 kg. Do tego starczy odrobina wiatru i 6 km marszu, a humor pozostaje zwarzony na cały tydzień. [...] Zbiórki odbywają się na terenie zakładu, gdzie pod ścianami są ustawione setki transparentów i plansze różnego kalibru. Przychodzą prawie wszyscy, a w szczególności nowi pracownicy, którzy nie znają miejscowych obyczajów, ustawiają się w szeregi. „Stara gwardia” melinuje się po kątach i czeka, aż zostaną w ten czy inny sposób powręczane wszystkie transparenty i całość wywiedruje za bramę zakładu, wtedy ze wszystkich stron dołączają się do pochodu. Przy wręczaniu transparentów mówi się, że koledzy was zmieniają, ale wszyscy niosący są z góry przekonani, że z tego i tak nic nie będzie. Pochód po przejściu 3 km dociera wreszcie do punktu ogólnej zbiórki. I tu zaczyna się najbardziej przykra część, ponieważ wszyscy natychmiast znikają, a na miejscu postoju pozostaje masa transparentów poskładanych w „kozy”. Ci co transparenty nieśli, mają już dosyć i ulatniają się, a pozostali nie mają zamiaru wyręczać kolegów. Gdy pochód rusza, na przedzie idzie orkiestra, za nią dyrekcja, następnie przodownicy pracy i racjonalizatorzy, wszyscy oczywiście bez transparentów. Po przejściu 399 do 500 metrów zaczynają przyłączać się uciekinierzy. Czyż nie lepiej porobić małe papierowe chorągiewki na patyczkach lub inne drobne ozdoby, od których nikt z pewnością nie będzie się wykręcał, a zakład zachowa swą godność?¹⁵

W odpowiedzi na pytania z terenu do centrali o to, jakie należy przewidzieć portrety, Stalina wymieniono jako dopiero czwartego z „klasyków”, po Karolu Marksie, Fryderyku Engelsie i Włodzimierzu Leninie. W dalszej kolejności wymieniono „postępowych” bohaterów historycznych: Tadeusza Kościuszkę, Adama Mickiewicza, Mikołaja Kopernika czy Jarosława Dąbrowskiego oraz patronów takich jak Ludwik Waryński, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Marcin Kasprzak, Marian Buczek, Marceli Nowotko czy Karol Świerczewski. Ich dobór podkreślał więzi ze Związkiem Sowieckim, ale i świadczył o pewnej ideologicznej konsternacji. Trzech pierwszych działało przed 1905 r. na terenie zaboru rosyjskiego, ale w różnych okresach, różnie też potoczyły się ich losy. Waryński zmarł młodo w więzieniu w twierdzy szlisselburskiej, Marchlewski wraz z zaprzyjaźnioną z nim Różą Luksemburg był liderem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), w czasie pobytu w Niemczech związał się z tamtejszymi socjalistami, przesiał kulturą polityczną i ostatnie lata spędzone w bolszewickiej Rosji raczej nie były dla niego łatwe, Dzierżyński zaś stał się jedną z głównych postaci reżimu bolszewików. Dopiero po nich wymieniono Bieruta oraz sowieckich przywódców: Geоргija Malenkowa, Nikitę Chruszczowa, Wiaczesława Mołotowa, Nikołaja Bułganina i Klimienta Woroszyłowa. Wymienienie aktualnych przywódców po postaciach historycznych wynikało zapewne z chęci zaznaczenia „kolegialności” władzy, a kolejność, w jakiej wymieniono ich nazwiska odzwierciedlała to, jak w Warszawie odczytywano ówczesną hierarchię władzy w Moskwie¹⁶. Na liście nie pojawiło się

¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV/13, Biuletyn Biura Listów i Inspekcji, 16 IV 1955, k. 192–193.

¹⁶ AAN, KC PZPR, VII/12, List Wydziału Propagandy i Agitacji KC i Wydziału Organizacyjnego KC do I sekretarza KW, 8 IV 1954, k. 51.

nazwisko Józefa Cyrankiewicza, który zaledwie kilka miesięcy wcześniej, po II Zjeździe PZPR, ponownie objął stanowisko premiera, choć jego wizerunki bywały dotąd elementem oprawy. Listę zamykali przywódcy „bratnich” krajów socjalistycznych. Z części ideologicznej instrukcji warto odnotować pojawienie się *passusu* odwołującego się do tradycji radykalnej polskiej lewicy: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej, Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej. Wymienienie w tym miejscu niezrehabilitowanej jeszcze KPP wynikało zapewne z ambicji Bieruta zabiegającego o unieważnienie uchwały Kominternu z 1938 r. rozwiązującej partię i niewątpliwie świadczyło o tym, jak odczytywano zmiany w Związku Sowieckim.

Symbolicznym wyrazem zmienionego podejścia w kwestiach organizacyjnych było skrócenie instrukcji pierwszomajowych z kilkunastu do kilku (siedmiu) stron. W latach 1954–1955 różniły się tylko detalami. Wyraźnie zmierzano do organizowania nieco skromniejszych i krótszych, mniej męczących obchodów. Polecano, aby pochody organizować jedynie w miastach i większych ośrodkach gminnych, a w mniejszych miejscowościach zrezygnować z przemarszów i urządzać zabawy ludowe, imprezy sportowe i rozrywkowe. Po raz pierwszy wyraźnie sformułowano zakaz wymuszania na ludziach uczestnictwa w pochodzie, mimowolnie przyznając, że było to zjawisko dotąd powszechne. „Przy organizowaniu pochodów 1-majowych konieczne jest bezwzględne przestrzeganie zasady pełnej dobrowolności udziału w pochodzie. Należy zdecydowanie przeciwstawić się jakimkolwiek próbom nacisku administracyjnego w tej sprawie”¹⁷.

W większych miastach polecano ograniczenie liczby uczestników pochodu do delegacji zakładów pracy i instytucji tak, by zmniejszyć jego rozmiary, a czas przemarszu nie przekraczał dwóch–trzech godzin. „Należy stanowczo przeciwstawiać się zbyt wczesnym zbiórkom – pisano – i nie dopuszczać do nadmiernego wyczekiwania poszczególnych kolumn. Nie należy zezwalać na przygotowywanie wielkich i ciężkich elementów dekoracyjnych, które wymagają od niosących je zbyt wielkiego wysiłku”¹⁸. Zatem zmniejszenie liczebności pochodów w 1954 r. w porównaniu do 1953 było efektem zamierzonym i dopiero w dalszej kolejności skutkiem zelżenia przymusu administracyjnego, z czym aparat partyjno-państwowy miał duży kłopot. Jeśli wierzyć danym z komitetów wojewódzkich, w 1954 r. w Warszawie w pochodzie uczestniczyło 150 tys. osób wobec 350 tys. rok wcześniej, był więc mniejszy o ponad połowę. W innych miastach w pochodach uczestniczyło również wyraźniej mniej osób niż rok wcześniej, choć skala spadku była mniejsza niż w stolicy.

W sprawozdaniach wypełnionych formułkami dowodzącymi rzekomo spontanicznego zaangażowania ludności pojawiło się kilka ustępów krytykujących sztampowy przebieg obchodów. Narzekano na bierność instancji partyjnych

¹⁷ AAN, KC PZPR, 237/V/188, Instrukcja w sprawie obchodu 1 maja 1954 r., kwiecień 1954, k. 16–16a.

¹⁸ Ibidem.

oczekujących na instrukcje z „góry”, zaniedbujących propagandę i skupionych na przygotowaniach technicznych. Stałym problemem był brak oczekiwanego przez władze entuzjazmu uczestników pochodów i przynębiająca monotonia długiego przemarszu. Jak ktoś trzeźwo zauważył: „O tym, że pochód jest za mało rozśpiewany mówimy każdego roku. Trudno jednak żądać, aby był rozśpiewany, kiedy robimy wszystko, aby ludzie szli jak najszybciej”¹⁹. Oceniano, że w Krakowie i Kielcach 40-minutowe referaty były wygłaszane nudnie, „słowa niektóre przekreślono, wypaczając sens przemówienia”. W Kutnie brak było dekoracji, a część artystyczna odbyła się z półtoragodzinnym opóźnieniem. W większości wypadków mówcy po prostu odczytywali otrzymywany z Warszawy wzorcowy „gotowiec” przemówienia i nie próbowali improwizować. Z wielu województw alarmowano o masowych przypadkach pijaństwa, bójkach i innych zjściach tego typu²⁰.

Kluczową kwestią było to, że zmiany zachodzące w okresie „odwilży” stanowiły dla aparatu partyjno-państwowego, djilasowskiej klasy biurokracyjnej, nasilający się problem: reguły obowiązujące aktorów społecznych od pierwszych miesięcy zdobywania przez komunistów władzy przestawały obowiązywać, a nowe dopiero się wykształcały. „Ludzie byli przyzwyczajeni do dokładnych instrukcji, dziś nie zawsze wiedzą co robić” – uchwycił sedno autor jednej z notatek²¹. Instrukcje idące wbrew przyzwyczajeniom niższych szczebli aparatu władzy powodowały zamieszanie, co dotyczyło zwłaszcza zakazu zmuszania ludzi do uczestnictwa w pochodzie. Przykładowo w Fabryce Urządzeń Technicznych w Raciborzu dyrektor administracyjny zapowiedział, że „wszyscy obowiązkowo muszą brać udział w manifestacji”, a dopisek „obecność obowiązkowa” zamieszczono na plakacie anonsującym akademię pierwszomajową. Osobną kwestią było to, że mimo instrukcji tzw. doły partyjne nie nadążały za szybko zmieniającą się linią partii. I tak na przykład w wielkopolskim Turku w 1954 r. przygotowano na pochód pierwszomajowy dwa portrety Ławrientija Berii, blisko rok wcześniej okrzykniętego prowokatorem i „wrogiem ludu”. Można zastanawiać się, czy fakt wywieszenia w Nysie portretu więzionego od kilku lat Władysława Gomułki był przejawem takiego nieorientowania, czy też wyrażał oczekiwanie na jego rehabilitację²².

Późną wiosną i latem 1955 r. *gros* uwagi kierownictwa partii angażował V Światowy Festiwal Młodzieży w Warszawie, potężna impreza o wielkim znaczeniu propagandowym. Okazał się on eksplozją wolności za sprawą

¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/VII/3598, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 21 IV 1954, k. 34–35; ibidem, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego, 28 IV 1954, k. 50–53; ibidem, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego, 12 V 1954, k. 88–91.

²⁰ AAN, KC PZPR, VII/12, Notatka w sprawie przebiegu 1 maja 1954 r., 5 V 1954, k. 62–63.

²¹ AAN, KC PZPR, 237/VIII/389, Informacja o przebiegu przygotowań 1-majowych w Warszawie, 1956, k. 41.

²² AAN, KC PZPR, VII/12, Notatka w sprawie przebiegu 1 maja 1954 r., 5 V 1954, k. 64.

młodych ludzi, którzy nie dali się wtłoczyć w stalinowskie ramy²³. Tymczasem 1 Maja obchodzono rutynowo z tą różnicą, że pochód pierwszomajowy w stolicy po raz pierwszy przeszedł przed wyniosłą, granitową trybuną, przed niemal ukończonym Pałacem Kultury i Nauki. Początkowo planowano, że w pochodzie weźmie udział nawet 250 tys. osób, ostatecznie przemaszerowało 160 tys., w szyku po 44 osoby. Na czele pochodu tradycyjnie szły poczty sztandarowe, następnie młodzież niosąca szturmówki i transparenty zapowiadające zbliżający się festiwal młodzieży, po nich kolumny sportowców i budowlanców. Przejście pochodu tradycyjnie zaplanowano co do minuty²⁴. W przeddzień święta w Hali Gwardii odbyła się tradycyjna akademie pierwszomajowa, w czasie której referat wygłosił sekretarz KC Władysław Matwin.

Obchody 22 Lipca zamykały rok świętowania 10-lecia Polski Ludowej. W przeddzień „lipcowego święta” przy udziale najwyższych władz oddano do użytku Pałac Kultury i Nauki i podpisano protokół jego przekazania przez Związek Sowiecki rządowi PRL. Przemówienie wygłosił premier Cyrankiewicz, następnie otwarto podwoje Sali Kongresowej, w której zorganizowano akademię m.in. dla sowieckich i polskich budowniczych pałacu. Dzień później odbyła się defilada wojskowa oraz parada 4,5 tys. sportowców i 20 tys. młodzieży na trasie od Pl. Dzierżyńskiego (obecnie Pl. Bankowy) do Pl. Konstytucji. Tego dnia otwarto też zbudowany w ekspresowym tempie w związku z festiwalem młodzieży Centralny Stadion Sportowy, decyzją Sekretariatu KC nazwany Stadionem Dziesięciolecia. Wieczorem tradycyjnie odbyły się zabawy z udziałem teatrów i zespołów artystycznych zakładów pracy, pokazy filmów pod gołym niebem i pokaz ognia sztucznych. Ostatnim akordem było przyjęcie rządowe z udziałem zaproszonych delegacji państwowych, budowniczych pałacu, przo-downików pracy itp. Również wieczorem odbyły się w pałacu inauguracyjne przedstawienia teatralne, seanse filmowe i imprezy sportowe²⁵.

Rok 1956

Centralnym punktem rytuału pierwszomajowego był tradycyjny pochód. O głębokości wielowymiarowego kryzysu systemu władzy i znaczeniu roku 1956 w powojennej historii Polski dobitnie świadczy to, że przed kolejnym

²³ B. Kopka, *Aparat bezpieczeństwa wobec V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie (31 lipca – 14 sierpnia 1955 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1, s. 209–248.

²⁴ AAN, KC PZPR, 237/VII/3603, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego, 13 IV 1955, k. 118; ibidem, 237/VIII/388, Ustawienie organizacyjne kolumny pochodu 1-majowego 1955 r., k. 1–7.

²⁵ AAN, KC PZPR, V 30, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC, 11 VII 1955, k. 217; ibidem, Notatka Wydziału Propagandy i Agitacji KC do Sekretariatu KC w sprawie obchodu 22 lipca 1955 r. w Warszawie, b.d., k. 14–15.

robotniczym świętem w Komitecie Centralnym poważnie rozważano zmianę tego rytuału i zorganizowanie zamiast pochodu wielkiego, gromadzącego 300 tys. ludzi wiecu przed Pałacem Kultury²⁶. „Dotychczasowa praktyka wykazała, że czas trwania pochodu dla przeważającej części uczestników waha się od 6–9 godzin, że dotychczasowe pochody są wyczerpujące dla ich uczestników” – brzmiało zaskakująco trzeźwe uzasadnienie pomysłu, za którym przemawiało także to, że w stolicy władze miały wreszcie do dyspozycji olbrzymi plac. Uczestnicy wiecu najpierw wysłuchaliby przemówień następcy Bieruta, I sekretarza KC Edwarda Ochaba i ewentualnie premiera Cyrankiewicza, a następnie obserwowaliby przejście przed trybuną „małego”, trwającego około godziny pochodu, w którym maszerowałyby poczty sztandarowe, licząca tysiąc osób grupa młodzieży ze szturmówkami oraz kolumny złożone z 6 tys. sportowców oraz 15 tys. „barwnej grupy młodzieży akademickiej”.

Warto wymienić przedstawione przez autorów propozycji argumenty „za” i „przeciw”, ponieważ niewątpliwie świadczą o pragmatycznym podejściu i poszukiwaniu bardziej ludzkiej od dotychczasowej formuły obchodów. Do argumentów „za” autor (autorzy) zaliczył:

1. Przeciętny uczestnik odczuje niewątpliwą ulgę gdy chodzi o pewien nacisk na dyscyplinę we wczesnym stawieniu się do swego zakładu, nie będzie zmuszany do noszenia nieraz b. ciężkich elementów dekoracyjnych, bardziej swobodnie będzie się zachowywał, nie będzie marszu wojskowego, szybkiego przechodzenia przed trybuną itp.
2. Całość manifestacji potrwa nieporównanie krócej, najwyżej 2 godz., uniknie się męczących marszów, postojów itp.
3. Wskutek mniejszego zmęczenia i mniejszego czasu trwania manifestacji w godzinach popołudniowych znowu wylegnie cała Warszawa na atrakcyjne imprezy.
4. W odniesieniu do tradycji manifestacji majowych przed wojną koncepcja ta w sposób rażący nie koliduje. Wówczas bowiem uczestnicy manifestacji kierowali się ze swoimi kolumnami przeważnie do miejsca spotkań np. Plac Grzybowski, Plac Teatralny, gdzie odbywały się wiece.
5. W dużej mierze obniżone zostaną koszty finansowe całej uroczystości.
6. W poważnym stopniu zmniejszy się nakład sił i środków w przygotowaniu manifestacji.
7. Zasadnicze hasła polityczne mogą być uwypuklone w dekoracji miasta, Placu Stalina i niektórych tras.
8. Komunikacja w mieście nie będzie prawie wcale zatrzymana za wyjątkiem odcinka od Al. Jerozolimskich do Pl. Dzierżyńskiego na maksimum 3 godziny.
9. Radio – sprawozdawca radiowy może zainstalować się na wysokościowej części Pałacu, skąd będzie mógł obserwować i przekazywać swoje relacje, jak z różnych zakątków miasta będą podążały liczne kolumny i grupy uczestników manifestacji na Pl. Stalina, gdzie odbędzie się wiec, a po jego zakończeniu pochód 20 tys. młodzieży.
10. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju rozwiązanie pochodu 1-majowego zaaprobuje cała ludność stolicy [Ostatni punkt został przekreślony – przyp. P.S.].

Do ujemnych stron zaliczono:

1. Nie będzie dużego pochodu, nie przejdzie przed trybunami 160 tys. osób.
2. Nie uda się ukazać w pełni dorobku, osiągnięć, zakładów i instytucji, gdyż tylko w pochodzie

²⁶ Por. opis masowych zjawisk społecznych w 1956 r. w monografii Pawła Machcewicza, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

można je pokazać (makiety, plansze, wykresy itp.). 3. W tej sytuacji (po XX Zjeździe i śmierci Bolesława Bieruta) mogą powstać różne komentarze m.in., że przed tym otrzymaliśmy polecenia organizowania wielkich manifestacji, że jest to zrywanie z tradycją itd. Prosimy o decyzję w tej sprawie²⁷.

Jak widać, liczba argumentów „za” wyraźnie przeważała, ale ze zderzenia argumentacji pragmatycznej z ideologiczną górą wyszła ideologia: notatkę odesłano *ad acta* z adnotacją, że może przyda się w kolejnym roku. Skutkiem tej decyzji w stolicy i innych ośrodkach odbyły się tradycyjne pochody pierwszomajowe.

Relacje prasowe kładły nacisk na zmiany mające świadczyć o postępach demokratyzacji. Zaczynały się od poinformowania czytelników, że pochód trwał zaledwie 2 godziny i 50 min., podkreślano, że „nie miał już prawie wcale piętna biernej afirmacji, tak charakterystycznej dla ubiegłych lat”²⁸. W rzeczywistości „nowości” mieszały się ze starymi, stalinowskimi elementami ceremonii takimi jak sportowcy idący w układzie geometrycznym, duże (choć wyraźnie lżejsze) transparenty czy karykatury krytykujące „brakorobów, biurokratów, podkreślające walkę z przerostami etatowymi”, które zajęły miejsce antyimperialistycznych satyr czy makiet.

Natomiast Ochab przemawiał znacznie krócej niż dotąd Bierut, manifestanci w pochodzie szli, a nie maszerowali, w wyraźnie rozluźnionym szyku. Zachowywali się przed trybuną znacznie swobodniej, rozglądali się, rozmawiali, ponownie byli częścią barwnego tłumu, a nie jednolitej, zbitej masy. Wyraźnie skromniejsza była oprawa plastyczna, która składała się głównie z flag i transparentów. Chorągwie nie tworzyły już zastygłej konstelacji przemieszczającej się nad pochodem, ale zmieniały porządek i kolejność.

Znaczące były przesunięcia w warstwie ideowej. Na czele pochodu kroczyło kilkuset „weteranów ruchu robotniczego”: starych kapepowców, bojowników SDKPiL i lewicy PPS. Reżim nie chwalił się, jak dotąd, osiągnięciami modernizacyjnymi, nie zapowiadał bezzwłocznego zbudowania lepszego jutra (Ochab mówił: „niemało trudności i przeszkód piętrzy się jeszcze na naszej drodze”), ale podkreślał, że realizuje cele, o które walczyli „prawdziwi”, przedwojenni działacze robotniczy. Dla przywódców partii z pewnością istotne było to, że po ogłoszeniu w przededniu XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oświadczenia o unieważnieniu decyzji Kominternu o rozwiązaniu KPP wreszcie mogli odwołać się do własnej tradycji historycznej, a obok przeważających zgodnie z zaleceniami portretów Marksa, Lenina i patronów w rodzaju Waryńskiego, Stefana Okrzei, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Nowotki czy Bieruta niesiono też wizerunki przywódców KPP – Adolfa Warskiego,

²⁷ AAN, KC PZPR, 237/VIII/228, Notatka Wydziału Propagandy i Agitacji w porozumieniu z sekretariatem KW w sprawie obchodu 1 maja w Warszawie do Sekretariatu KC na ręce tow. Morawskiego, b.d., k. 28–32.

²⁸ „Życie Warszawy”, 2 V 1956.

Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego i Marii Koszutskiej-Kostrzewy. Panteon ten wraz z porządkiem, w jakim miały pojawić się wizerunki przywódców Związku Sowieckiego, tradycyjnie zadekretowano odgórnie, ale polecono, by portretów używano mniej niż w ubiegłych latach.

Istotną nowością było podjęcie przez władzę zabiegów propagandowych na rzecz uwiarygodnienia się w roli władzy bliskiej społeczeństwu, czego nie ułatwiała granitowa trybuna przed Pałacem Kultury, na której stali przywódcy partii i państwa, gdyż naturalnie podkreślała dystans między rządzącymi a rządzonymi. Pod koniec pochodu kilkaset osób podbiegło do podnóża trybuny, co nazwano krótkim, improwizowanym spotkaniem ludu warszawskiego z przywódcami partii i państwa. Mimo że zaplanowane, wydarzenie to miało wyraźnie więcej cech spontaniczności od scenek reżyserowanych w ubiegłych latach, a jego uczestnicy raczej nie odgrywali rozpisanych wcześniej ról.

Ponadto, dążąc do zmiany wizerunku władz, ceremonię 1 Maja zaczęto przedstawiać jako moment, który zwyczajni obywatele mogą wykorzystać, by dotrzeć do samych przywódców ze swoimi sprawami, prośbami, interwencjami. „Ale trybuna jest wysoka, trzeba wiazanki podrzucać w górę – relacjonowano. – Od czasu do czasu wśród kwiatów mignie koperta. Wtedy tow. Nowak bierze kwiaty, a tow. Ochab chowa list, zawierający zapewne jakąś petycję lub prośbę. Tak, niemało jeszcze krzywd dzieje się w naszym kraju i to takich, że trzeba korzystać aż z wyjątkowej okazji, aby odwołać się o pomoc. A więc uwaga: wśród kwiatów są i listy!”²⁹. Jest więcej niż prawdopodobne, że u niejednego czytelnika tej relacji w „Życiu Warszawy” zaświtała myśl, by z takiej okazji skorzystać w kolejnym roku.

Był to zatem pochód, w którym role przewidziane dla społeczeństwa władze zaplanowały równie pieczołowicie jak zwykle, ale ogólny poziom kontroli wyraźnie zmniejszył się³⁰. Opadanie bariery strachu szło w parze ze zmniejszeniem zdolności mobilizacyjnych systemu. Pochód był wyraźnie mniej liczny niż dotąd, odstęp między poszczególnymi kolumnami znacznie większe, niektóre delegacje zakładów liczyły zaledwie kilkadziesiąt osób. Przykładowo w zakładach Świerczewskiego do pochodu zgłosiło się bardzo mało ludzi, a ci, którzy przyszli, uciekali po drodze i przed trybuną honorową przeszły już tylko jednostki, nie było komu nieść portretów i szturmówek. Zakładowi aparaczczyki mieli o to pretensje do robotników, którzy niezmuśnani po raz pierwszy od lat potraktowali serio deklaracje o dobrowolności udziału w pochodzie i nie pojawili się na zbiórce³¹. Ponadto na transparentach niesionych przez załogę Fabryki Samochodów Osobowych pojawiły się

²⁹ Ibidem.

³⁰ AAN, 237/VIII/228, Notatki Wydziału Propagandy i Agitacji KC w sprawie akademii pierwszomajowej, składu prezydium i składu trybuny honorowej 1 maja, b.d., k. 33–37.

³¹ Archiwum Państwowe w Warszawie (Milanówek), KZ PZPR Zakłady im. Świerczewskiego, 7, Protokół posiedzenia egzekutywy, 10 V 1956, k. 29–30.

napisy o treści niezatwierdzonej przez instancję zwierzchnią, domagała się ona „lepszego kierowania przemysłem motoryzacyjnym”. Robotnicy FSO nieśli również tablicę, którą odwrócili dopiero przed trybuną honorową, by przeczytali ją przywódcy: „Rząd zdecydowany jest przeprowadzić do końca śledztwo w sprawie winowajców łamania praworządności” (był to fragment z kwietniowego exposé premiera Cyrankiewicza). Fakt ten niewątpliwie świadczy o fermentie wśród załogi FSO kierowanej przez charyzmatycznego lidera, Lechosława Goździka. Nie należy jednak zapominać, że pod tym względem robotnicy z Żerania wyróżniali się na tle innych warszawskich zakładów przemysłowych, a tym bardziej innych ośrodków.

Kolejne „urodziny” Polski Ludowej przypadły niecały miesiąc po czerwcowym buncie robotników w Poznaniu, w przerwie najdłuższych w historii obrad Komitetu Centralnego, w czasie których ostro starły się partyjne frakcje spierające się o drogi wyjścia z głębokiego kryzysu, w jakim znalazł się komunistyczny reżim w Polsce. Z perspektywy władzy to święto należało po prostu „odhaczyć”, miało w jeszcze większym stopniu niż zwykle charakter teatru dla mas. W stolicy przed Pałacem Kultury odbyła się tradycyjna defilada wojskowa i parada sportowców.

Paradoksalnie znaczenie obchodów 22 Lipca tym razem wykroczyło poza propagandowy rytuał władzy – chyba w największym stopniu w dziejach PRL – właśnie dlatego, że za kulisami toczył się ostry spór polityczny. Moskwa wykorzystała święto jako pretekst do zasygnalizowania zaniepokojenia sytuacją polityczną w Polsce i wywarcia presji na rządzących. Przysłała nad Wisłę „mocną” delegację z sowieckim premierem Bułganinem i ministrem obrony narodowej Gieorgijem Żukowem, którzy nie tylko wygłosili znaczące przemówienia, ale po zakończeniu oficjalnych obchodów ruszyli w kilkudniowe „tourné” po kraju. Był to ewenement w dotychczasowych praktykach. Niewątpliwie chodziło zarówno o wywarcie presji na członków elity władzy, którzy myśleli o zwiększeniu zakresu samodzielności od Związku Sowieckiego, jak i pogrozenie społeczeństwu – i tak też zostało odebrane. Zapewne chodziło również o nieformalne rozmowy i wybadanie nastrojów w terenowym aparacie władzy.

W czasie uroczystej akademii w Sali Kongresowej wieczorem 21 lipca Bułganin wygłosił przemówienie, w którym oprócz typowych frazesów o braterskiej przyjaźni łączącej Polskę i Związek Sowiecki wspomniał o zamęcie ideologicznym, zwłaszcza w prasie partyjnej. „Znane są fakty, kiedy wrogie naszej sprawie elementy wykorzystwały organa prasowe krajów socjalistycznych, by siać swe trujące ziarna – mówił. – Niektórzy kierownicy tych organów prasowych ulegli wrogiemu wpływowi, zapomnieli, że prasa partyjna powinna przede wszystkim być wiernym i konsekwentnym głosicielem idei marksizmu-leninizmu”³². „Mówił o sprawach polskich dość szczegółowo,

³² „Trybuna Ludu”, 22–23 VII 1956.

w sposób, który na ogół nosi nazwę mieszania się w wewnętrzne sprawy innego kraju” – ocenił Jakub Karpiński, który przypuszczał, że Bułganin starał się wpłynąć na obrady partyjne i wesprzeć „nastawienie proradzieckie”³³. W „Prawdzie” z okazji 22 Lipca ukazał się okolicznościowy artykuł, w którym również znalazło się stwierdzenie, że wrogowie socjalizmu nie cofną się „przed żadnymi prowokacjami i wywrotowymi poczynaniami, aby poróżnić kraje socjalistyczne, nadszarpnąć lub przynajmniej osłabić ich braterskie powiązania”³⁴. W imieniu strony polskiej przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego i wicepremier Zenon Nowak, jeden z czołowych „natolińczyków”, który słowem nie nawiązał do bieżącej sytuacji w kraju, ale i nie musiał – wystarczająco wymownym sygnałem było to, że pokazał się u boku Bułganina.

Następnie polscy towarzysze kontynuowali obrady plenarne, a Sowieci ruszyli w obszernie relacjonowany przez prasę kilkudniowy objazd; odwiedzili Łódź i Kraków, następnie Śląsk i Mazowsze. Wszędzie byli fetowani: po uroczystym pożegnaniu na Wawelu przez I sekretarza KW Stanisława Brodzińskiego i kilkadziesiąt delegacji z fabryk, instytucji i uczelni kolumna samochodów zatrzymała się na granicy województwa stalinogrodzkiego, gdzie gości witał tamtejszy „gospodarz” Józef Olszewski na czele delegacji śląskich zakładów pracy. Na Śląsku delegacja w trzy godziny objechała trasę Stalinogród–Chorzów–Bytom–Zabrze–Ruda Śląska–Stalinogród. Na Mazowszu zwiedziła Państwowe Gospodarstwo Rolne, Państwową Stację Ogierów w Łącku, kolektywną spółdzielnię rolniczą oraz muzeum Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli³⁵. Zwraca uwagę, że była to trasa pokrywająca się z podziałami politycznymi w partii: Sowieci wizytowali pierwszych sekretarzy KW zajmujących wyraziste stanowiska bądź po stronie „reformatorów” (Olszewski, Michalina Tatarkówna), bądź ich oponentów (Brodziński, Stanisław Pawlak).

Pod koniec pobytu delegacja radziecka na zaproszenie Konstantego Rokossowskiego odwiedziła Ministerstwo Obrony Narodowej, co niewątpliwie miało wzmocnić przekaz. Krótkie przemówienie wygłosił Żukow, który w kontekście XX Zjazdu KPZR napomknął, że „walka z kultem jednostki nie oznacza wcale negowania roli przywódców, roli autorytetu w ogóle”³⁶. Delegacja odleciała do Moskwy 28 lipca, dokładnie tego samego dnia, którego zakończył obrady Komitet Centralny, co z pewnością nie było przypadkiem³⁷.

³³ J. Karpiński, *Porcja wolności (Październik 1956)*, w: idem, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 87.

³⁴ „Prawda”, 22 VII 1956.

³⁵ „Życie Warszawy”, 24, 25, 26 VII 1956; „Trybuna Ludu”, 27 VII 1956. *Delegacja Rządu ZSRR z N.A. Bułganinem – w Łodzi*, „Życie Warszawy”, 24 VII 1956; *Radziecka delegacja rządowa w Krakowie*, „Życie Warszawy”, 25 VII 1956; *Radziecka delegacja rządowa na Śląsku*, „Życie Warszawy”, 26 VII 1956; *Podróż delegacji radzieckiej. Przez równinę mazowiecką*, „Trybuna Ludu”, 27 VII 1956.

³⁶ *Wizyta radzieckiej delegacji rządowej w MON*, „Życie Warszawy”, 28 VII 1956.

³⁷ *Delegacja rządowa ZSRR opuściła Polskę*, „Życie Warszawy”, 29–30 VII 1956.

Petryfikacja nowego wzorca

Przed 1 maja 1957 r. władze obawiały się nastrojów w środowisku robotniczym i próbowały wykorzystać święto do wpłynięcia na robotników, by przestali strajkować w obronie swoich interesów. Przypomnijmy, że od połowy 1955 r., a zwłaszcza w 1956 władze gasiły społeczny pożar bezprecedensowymi podwyżkami, w wyniku czego przeciętna płaca robotnika zatrudnionego w przemyśle wzrosła o 33%. Problem w tym, że podwyżki były nierównomierne: o ile pensje górników wzrosły o 48,3% i w 1957 r. wyniosły 2546 zł, o tyle podwyżki dla najbardziej pokrzywdzonych robotników przemysłu odzieżowego były o ponad połowę niższe, ich pensje wyniosły 1101 zł, a poza przemysłem było jeszcze gorzej. Generalnie, prócz 2 mln pracowników, którzy zyskali znacznie i kolejnych 2 mln, którzy otrzymali niewiele, aż 3 mln nie otrzymały nic³⁸. Rozbudzone oczekiwania robotników były źródłem frustracji potęgowanej przez boleśnie doświadczane bezrobocie oraz rozwiewające się październikowe nadzieje łączone z radami robotniczymi. Od stycznia 1957 r. robotnicy wyraźnie częściej sięgali po tradycyjną broń – strajk. Do września było ich około 70 – krótkotrwałych i szybko wygaszanych, ale wciąż się tłących. Roszczenia robotników zderzyły się z twardym stanowiskiem władz obserwujących narastanie presji płacowej i wzrost siły nabywczej społeczeństwa, który pociągnął za sobą оголошение sklepów z artykułów żywnościowych³⁹.

W marcu 1957 r. nowy sejm przyjął ustawę „o umorzeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy”, która wygasiała postanowienia ustawy z 19 listopada 1956 r., mającej stanowić podstawę wyrównywania robotniczych krzywd, w tym tych, które popchnęły Poznaniaków do buntu w czerwcu 1956 r.⁴⁰ Przemawiając do klubu poselskiego PZPR, Gomułka wyraźnie chłodził oczekiwania płacowe i krytykował dyrekcje tych zakładów, które poszły na ustępstwa. Mówił: „Strajk w naszym ustroju nie jest środkiem do podnoszenia płacy robotniczej” i dodawał, że robotnicy, a zwłaszcza zakładowe organizacje partyjne powinny się stanowczo przeciwstawić „grupie warcholów” występujących z demagogicznymi hasłami⁴¹. Jednym słowem odbierał robotnikom jedną z najważniejszych październikowych zdobyczy – prawo

³⁸ *Płace w 1957 roku. Narada w Komitecie Centralnym PZPR*, „Trybuna Ludu”, 15 II 1957; *Rocznik statystyczny 1958*, red. J. Gluziński, A. Junak, Warszawa 1958, s. 93, 95.

³⁹ AAN, KC PZPR, V/53, Notatka o sytuacji rynkowej, 8 V 1957, k. 78.

⁴⁰ „Dziennik Ustaw” 1957, nr 15, poz. 76, Ustawa z dnia 22 marca 1957 r. o umorzeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy.

⁴¹ W ślad za dyrektywą szefa partii prasa otrzymała wytyczne, by atakować wszystkich liczących na to, że „przez strajk można zmusić rząd do udzielenia dalszych podwyżek”. Zob. *Przemówienie Władysława Gomułki na posiedzeniu klubu poselskiego PZPR w związku z projektem ustawy o umorzeniu zaległych roszczeń*, „Życie Warszawy”, 22 III 1957; AAN, KC PZPR, 237/XIX/118, Teleks Biura Prasy KC do redaktorów naczelnych pism partyjnych i czytelnińskich, 21 III 1957, k. 1.

do strajku. W połowie sierpnia przeszedł do czynów, pacyfikując siłowo duży strajk tramwajarzy oraz pracowników zakładów mięsnych w Łodzi⁴².

Zanim jednak do tego doszło, władze próbowały studzić robotnicze oczekiwanie w czasie robotniczego święta, co znalazło wyraz w pierwszomajowej instrukcji:

Musimy z całą mocą przeciwstawić się nieodpowiedzialnym czy zgola wrogim podstępom demagogów i warcholów podsycających nastroje niezadowolenia, nawołujących robotników poszczególnych zakładów pracy do uzyskania lepszych zarobków za pomocą strajków czy innych form nacisku na rząd. Jasno musimy powiedzieć, że te formy walki o poprawę warunków mogą doprowadzić jedynie do krachu. [...] **Musimy przekonać całe społeczeństwo** [wyróżnienie – P.S.] – że wszystkie plany podniesienia stopy życiowej ludzi pracy zależą od nas samych i że tylko rzetelna praca i troska o sprawy gospodarki narodowej pozwolą nam przezwyciężyć trudności, w jakich obecnie się znajdujemy⁴³.

W odniesieniu do sytuacji wewnątrz partii instrukcja „przenosiła” konsolidacyjny kurs, oficjalnie proklamowany w czasie IX Plenum KC, gdy Gomułka potępił dogmatyzm i – znacznie mocniej – rewizjonizm. W części ideologicznej instrukcji gomułkowskie kierownictwo partii wymieniło to, co uznawało za swoje najważniejsze osiągnięcia, zwłaszcza uregulowanie stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim „na zasadzie poszanowania suwerenności i wzajemnej korzyści”, co zdaniem partyjnej centrali usunęło „podłoże dla antyradzieckich nastrojów i antyradzieckiej propagandy prowadzonej przez elementy reakcyjne”. Podkreślono legitymizację władzy PZPR przez naród w wyborach w styczniu 1957 r., „sukces tym cenniejszy, że uzyskany w atmosferze szerokiej wolności politycznej”. Wskazywano na sukcesy takie jak rozliczenie ze stalinizmem i naprawianie krzywd („usuwamy przyczyny, które powodowały łamanie rewolucyjnej praworządności”), podniesie zarobków robotników i nową politykę rolną (rezygnacja z kolektywizacji).

Nowe wytyczne wyznaczały nowy, bardziej pragmatyczny wzorzec obchodów 1 Maja. Przygotowania tradycyjnie rozpoczynano w drugiej połowie kwietnia od powołania komitetów pierwszomajowych oraz – to była nowość – organizowania otwartych zebrań POP poświęconych zbiorowemu wysłuchaniu referatu naświetlającego aktualną sytuację i linię partii. W zakładach przemysłowych tradycyjnie rozpoczęto od zaciągania pierwszomajowych zobowiązań, o których wykonaniu donosiła prasa w przeddzień święta. 30 kwietnia tradycyjnie zorganizowano uroczystą akademię w Sali Kongresowej, w czasie której przemówił Ignacy Loga-Sowiński. Nazajutrz przed rozpoczęciem pochodu przemówił Gomułka. Niektórzy członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu uczestniczyli w pochodach w miastach wojewódzkich, w których

⁴² K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008, s. 219–251.

⁴³ AAN, KC PZPR, 237/VII/2701, Instrukcja KC PZPR w sprawie obchodu 1 maja 1957 r., kwiecień 1957, k. 21.

transmitowano przemówienie przywódcy partii. Zamiast dotychczasowych akademii w przeddzień święta organizowano tam „uroczyste wieczory” składające się z części artystycznej poprzedzonej krótkim zagajeniem członka wojewódzkich władz partii⁴⁴. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stopniowo rezygnowano z organizowania akademii i innych tego typu imprez w przeddzień święta⁴⁵.

Odrzuconą rok wcześniej propozycję zmiany scenariusza 1 Maja w 1957 r. wykorzystano jako bazowy scenariusz obchodów w miastach, od ośrodków wojewódzkich po powiatowe i mniejsze. Zamiast wielkiego pochodu sugerowano zorganizowanie pochodów do jednego miejsca, w którym miał się odbyć wiec, jego scenariusz zaś powinien składać się z dwóch punktów: trwającego maksymalnie 25 min. przemówienia przedstawiciela partii oraz krótszego (5–10 min.) przemówienia przedstawiciela którejś z partii satelickich (Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego bądź Stronnictwa Demokratycznego) lub organizacji młodzieżowej. Zmiana nie była obligatoryjna i kierownictwo partii pozostawiało lokalnym władzom możliwość zorganizowania, jak dotąd, tradycyjnego pochodu. Instrukcja podtrzymywała zakaz „stosowania jakiegokolwiek nacisku administracyjnego przy organizacji wieców bądź pochodów”, zarazem nakładała na organizatorów obowiązek zapewnienia obchodom „wybitnie robotniczego charakteru”, co w praktyce oznaczało mobilizowanie do udziału w pochodzie przede wszystkim partyjnych członków załóg zakładów przemysłowych. Odtąd zgodnie z wytycznymi uczestnicy pochodu mieli nie nosić żadnych portretów, mieli wyrażać swój entuzjazm przy pomocy flag, szturmówek, transparentów z krótkimi hasłami i kwiatów. Portrety powinny natomiast zdobić trasy pochodów lub miejsca wieców. Powinny to być, prócz „klasyków” Marksa, Engelsa i Lenina (naturalnie bez Stalina), wizerunki „bohaterów walk rewolucyjnych”, I sekretarza KC – Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa – Aleksandra Zawadzkiego i premiera – Cyrankiewicza⁴⁶.

W pierwszych latach po Październiku lokalne władze istotnie miały do wyboru dwie formy świętowania – wiec lub tradycyjny pochód i w miastach wojewódzkich często decydowały się na wiec. W latach 1957–1959 wiece odbywały się na Śląsku i Zagłębiu (w Katowicach na placu przed gmachem Sejmu Śląskiego), w Łodzi (na Placu Zwycięstwa), Krakowie (na Rynku Głównym) i Poznaniu, w pozostałych miastach odbywały się pochody⁴⁷. We Wrocławiu tradycyjny pochód przeszedł ul. Świerczewskiego (obecnie Piłsudskiego).

⁴⁴ AAN, KC PZPR, 237/VIII/387, Wyciąg z protokołu posiedzenia Sekretariatu KC z dnia 10 IV 1957 r., k. 40.

⁴⁵ AAN, KC PZPR, Notatka Sekretariatu Komitetu Warszawskiego KC PZPR do Sekretariatu KC PZPR, 12 IV 1961, k. 421; ibidem, Notatka Wydziału Propagandy i Agitacji KC do Sekretariatu KC, 14 IV 1961, k. 423.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, 237/VII/2701, Instrukcja KC PZPR w sprawie obchodu 1 maja 1957 r., kwiecień 1957, k. 22–24.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, VII/15, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC, 11 IV 1959, k. 122.

W 1957 r. dużą wagę władze przywiązywały do pierwszomajowych obchodów w Poznaniu. Tamtejszy I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Wincenty Kraśko przekonywał współtowarzyszy, że cały „świat będzie śledził, jak to święto 1 Maja będzie przebiegało w Poznaniu, gdzie miały miejsce wypadki”⁴⁸. Tymczasem wiosną sytuacja w zakładach Cegielskiego była tak napięta, że mówiło się w nich o ponownym wyjściu na ulice w czasie zbliżających się Międzynarodowych Targów Poznańskich⁴⁹. Obawiając się, że załoga Cegielskiego wykorzysta przemarsz przed trybuną honorową do zaprezentowania transparentów ze swymi postulatami dotyczącymi ustawy umarzającej robotnicze roszczenia lub uczczenia zbliżającej się pierwszej rocznicy Czerwca, lokalne władze zdecydowały się na wiec na największym wówczas miejskim stadionie im. 22 Lipca (obecnie im. Edmunda Szycy). Jednocześnie w relacjach ze święta propaganda podkreślała, że załoga Cegielskiego wyszła poza bramy zakładu po raz pierwszy od poznańskiego Czerwca, co sugerowało odbiorcom jej aprobatywny stosunek do październikowych władz.

W stolicy odbył się tradycyjny pochód. Władze obawiały się o nastroje i zachowania robotników rozgoryczonych niespełnieniem październikowych nadziei, ale – inaczej niż w Poznaniu – uznały, że łatwiej im będzie zapanować nad robotnikami idącymi w pochodzie, niż zgromadzonymi tłumnie na wiecu:

Wiec może dać bardzo wiele, ale wtedy, jeżeli jest na nastrojach wstępujących – tłumaczył I sekretarz Komitetu Warszawskiego partii Witold Jarosiński. – Masy przychodzą na wiec, tu im daje się jeszcze jeden zastrzyk i ludzie rozchodzą się podniesieni na duchu. My nie jesteśmy w tym roku w stanie tego zrobić. Był Październik, my jesteśmy w okresie realizacji tych zadań, a w tej chwili wysuwają się trudności w realizacji października. [...] Przypominam, że my zawsze na 1 Maja jakiś podarunek dawaliśmy społeczeństwu, a w tym roku nie możemy nic dać⁵⁰.

Z perspektywy władz szczególnym problemem była postawa załogi żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych i jej lidera Lechosława Goździka, symbolizujących Październik i jego nadzieje, niezależne rady robotnicze i rzeczywistą demokratyzację partii. Żerań coraz wyraźniej kwestionował normalizacyjną politykę Gomułki. Złamał zasadę centralizmu demokratycznego, gdy otwarcie odrzucił list KC w sprawie zainicjowanego przez I sekretarza KC ataku na rewizjonistów i dogmatyków, próbował też, bez skutku, znaleźć sojuszników wśród innych organizacji partyjnych dużych zakładów przemysłowych (np. wrocławskiego Pafawagu). W czasie pochodu 1 Maja załoga Żerania zamierzała nieść „karuzelę z biurokratami”, co kierownictwo partii odczytało jako wrogą demonstrację. Sprawa skończyła się wezwaniem

⁴⁸ Cyt. za P. Grzelczak, *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016, s. 199.

⁴⁹ Szerzej zob. ibidem, s. 194–200.

⁵⁰ AAN, KC PZPR, 237/VII/3613, Protokół posiedzenia egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 2 IV 1957, k. 107.

Goździka do KC, gdzie wywierano na niego presję pod pretekstem obawy o nastroje tłumu (jak wynikało z rozeznania władz studenci chcieli nieść hasła: „Żądamy pracy i chleba”), wreszcie zagrożono mu, że karuzela zostanie odebrana robotnikom siłą. Wobec groźby użycia przemocy Goździk ustąpił⁵¹.

Przed wyruszeniem pochodu Gomułka przemawiał wyraźnie dłużej niż przed rokiem Ochab. Podkreślając znaczenie wielowiekowego zacofania i ruinę czasu wojny, mówił o dystansie dzielącym Polskę od bogatych krajów zachodnich, którego nadrobienie było jego zdaniem możliwe tylko dzięki dalszej industrializacji, wymagającej „ofiarności w pracy, dyscypliny społecznej, spokoju wewnętrznego i pokoju na zewnątrz”. Podnoszenie produkcji, obniżanie kosztów, zwiększanie wydajności pracy w celu sfinansowania kolejnych inwestycji i podnoszenia poziomu życia – Gomułka przedstawiał swą filozofię na kolejne lata rządów. Wyraźnie traciło znaczenie ideologiczne uprawomocnienie władzy komunistów, którzy odwoływali się teraz głównie do uprawomocnienia modernizacyjnego⁵². Po raz pierwszy w czasie robotniczego święta odwołali się też tak dobitnie do legitymizacji nacjonalistycznej: w tym roku w zestawie haseł pierwszomajowych pojawiły się po raz pierwszy (na czołowych miejscach) hasła eksponujące polską suwerenność, a zarazem zawierające przestroge: „Suwerenna – może być tylko Polska Ludowa”⁵³. Tego rodzaju sformułowania oraz pogląd, że sojusz ze Związkiem Sowieckim stanowi główną gwarancję polskości Ziemi Zachodnich i tamę dla niemieckiego rewizjonizmu znalazły się na stałe w arsenale propagandy i były wykorzystywane przez władze PRL ze zmiennym natężeniem do upadku systemu w 1989 r.

Pochód, który ruszył po salwach artyleryjskich, otwierały poczty sztandarowe, po których szła tysiącosobowa grupa „weteranów ruchu robotniczego”, trzytysięczna grupa harcerzy i harcerek, kolumny z robotniczych dzielnic stolicy – Grochowa, Woli i innych. Pochód zamykała pięcioletnia grupa chłopów i kolumna sportowców. Manifestanci nieśli białe-czerwone flagi i lekkie transparenty, trudno zaś dostrzec, by nieśli jakiegokolwiek portrety, nie mówiąc już o cięższych elementach, które z pochodu zniknęły. Obserwator, który stanąłby na ul. Marszałkowskiej na wprost wejścia do Pałacu Kultury w stronę ul. Świętokrzyskiej, widziałby przed sobą falujące morze głów i flag. Niewątpliwie miałby kłopot z dostrzeżeniem poszczególnych kolumn i wewnętrznej struktury pochodu.

Wyciągając wnioski z ubiegłorocznych doświadczeń, władze zorganizowały pochód tak, by zatrzeć wrażenie dystansu dzielącego rządzących i rządzonych, zamaskować rolę partii jako reżysera święta i akcentować spontaniczność

⁵¹ AAN, Kolekcja Jana Gerharda, I/126, Informacja o pobycie I sekretarza POP FSO na Żeraniu Goździka w „Pafawagu” w dniu 4 V 1957 r., k. 25.

⁵² M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 98.

⁵³ AAN, KC PZPR, 237/VII/3613, Hasła na dzień 1 maja 1957 r., kwiecień 1957 r., k. 41–43.

obchodów – co stało się odtąd normą. „Dobrowolność. Szedł, kto chciał i jak chciał – rzecz jasna poza zorganizowanymi grupami harcerstwa, milicji robotniczej i sportowców” – w relacjach akcentowano dobrowolność uczestnictwa w pochodzie. Zestawy haseł pierwszomajowych (już w 1956 r.) przestały się ukazywać w prasie, a za ich pomocą partia podkreślała swoją więź ze społeczeństwem („Siła partii – w więzi z masami”⁵⁴). Zrezygnowano z przemarszu przed trybuną na Pl. Defilad. Pochód przeszedł całą szerokością ul. Marszałkowskiej przed trybuną honorową zaimprovizowaną z samochodów i uczestnicy pochodu nie mieli teraz problemu, by dosięgnąć do przywódców. „Przed trybuną rządową tworzyły się raz po raz malownicze zatory, przetykane gęsto oklaskami, kwiatami i grubymi kopertami, zawierającymi listy do członków rządu, a zwłaszcza do Władysława Gomułki” – relacjonowała prasa⁵⁵.

Pochód zupełnie nie przypominał tego z czasów stalinowskich, ale obraz spontanicznego święta był propagandową kreacją, efektem zastosowania znacznie bardziej elastycznego od dotychczasowego wzorca socjalistycznego rytuału, opartego już nie na otwartym przymusie, ale mechanizmie konformizmu społecznego i poczuciu bezalternatywności (po interwencji Związku Sowieckiego na Węgrzech)⁵⁶.

Model ten w 1957 r. nie był jeszcze domknięty. Podsumowując przebieg marszu, w Komitecie Warszawskim PZPR narzekano na niewystarczającą mobilizację i osłabioną dyscyplinę partyjną, która przełożyła się na absencję wielu członków zakładowych organizacji partyjnych, choć liczbę uczestników szacowano na 120 tys. osób⁵⁷. O tym, że władze nie odzyskały jeszcze pełnej kontroli, świadczyła treść niektórych transparentów, która z pewnością nie była zatwierdzona przez Komitet Warszawski PZPR. Za ich pomocą część uczestników pochodu, rozczarowanych popaździernikową normalizacją, wyrażała swe poglądy i postulaty: „Kierownictwo bliżej mas!”, „Nie ma odwrotu od Października!”, „Nie ma zaufania mas do kierownictwa bez zaufania kierownictwa do mas”⁵⁸. W 1958 r. taka sytuacja już się nie powtórzyła, co świadczy o ponownym zwiększeniu ogólnego poziomu kontroli, zdolności eliminowania postaw niepożądanych i wymuszania zachowań oczekiwanych.

Podobnie jak w 1953 r. obchody „urodzin” systemu 22 Lipca miały dwojaki charakter. W stolicy w przeddzień święta odbyła się zwyczajowa akademія z udziałem Cyrankiewicza i zespołów wyjeżdżających do Moskwy na Festiwal Młodzieży, 22 lipca zaś odbył się przemarsz drużyn harcerskich, sportowych i grupy młodzieży, a następnie defilada wojskowa. Kluczowe znaczenie miało

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ „Życie Warszawy”, 2 V 1957.

⁵⁶ M. Zaremba, op. cit., s. 262.

⁵⁷ AAN, KC PZPR, 237/VII/3614, Protokół posiedzenia Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, 4 V 1957, k. 26.

⁵⁸ „Życie Warszawy”, 2 V 1957.

to, że tym razem defilady wojskowe w ramach obchodów odbyły się także w wielu miastach w całej Polsce, m.in. w Lublinie, Przemyślu, Szczecinie, Radomiu, Jeleniej Górze, Skierniewicach czy Tarnowie.

Centralne uroczystości święta Odrodzenia wraz z wielką defiladą wojskową, poprzedzoną przemówieniem Mariana Spychalskiego i 24 salwami artyleryjskimi odbyły się w Poznaniu, a ich celem było definitywne zamknięcie koncesjonowanych obchodów pierwszej rocznicy Czerwca⁵⁹. Zamiast, jak dotąd ul. Czerwonej Armii (obecnie ul. Święty Marcin) żołnierze defilowali ul. Marchlewskiego (Królowej Jadwigi) co, jak zauważył Piotr Grzelczak, zapewne wynikało z chęci zapobieżenia zgromadzenia ogromnej liczby ludności na znajdującym się nieopodal Pl. Mickiewicza i pozwoliło uniknąć skojarzeń z protestem sprzed roku. Celem była z jednej strony demonstracja siły, a z drugiej wykreowanie propagandowego obrazu pojednania między Poznaniem a władzą „ludową” i jej zbrojnym ramieniem. Dlatego w relacjach prasowych szczególnie nacisk kładziono na manifestowane rzekomo przez ludzi „przywiązanie i miłość do naszej Armii”⁶⁰. Relacje przepełnione entuzjastycznymi sformułowaniami nie były jednak w stanie zmienić odczuć większości Poznaniaków, zmuszanych do fetowania wojska odpowiedzialnego za przelew krwi i spacyfikowanie ich miasta.

Władze zdecydowały się na podobną formułę świętowania także w 1958 r., gdy centralne uroczystości z defiladą z udziałem Gomułki odbyły się w Łodzi. Podstawowe założenia świętowania 22 Lipca w drugiej połowie lat pięćdziesiątych nie uległy zmianie: zgodnie z wytycznymi obchody miały składać się z uroczystej akademii z udziałem przedstawicieli najwyższych władz oraz imprez o charakterze ludycznym. Zalecaną przez Wydział Propagandy i Agitacji główną formą obchodów miały być akademie lub uroczyste sesje rad narodowych wszystkich szczebli. Wyraźnie podkreślono, że wysiłek organizatorów powinien być skierowany na to, by 21 i 22 lipca uczynić dniami „kulturalnego odpoczynku i radości ludzi pracy”⁶¹.

Podsumowanie

Przedstawiona powyżej analiza pozwala na sformułowanie wniosku, że uformowane w okresie stalinowskim totalitarne rytuały świętowania w latach 1953–1957 uległy erozji i przeszły ewolucję. Na bazie okrzepniętego w latach stalinowskich kalendarza, hierarchii i formy obchodów świąt ukształtował się model funkcjonujący w okresie „realnego socjalizmu”, którego elementy przetrwały

⁵⁹ P. Grzelczak, op. cit., s. 239–246.

⁶⁰ Ibidem, s. 245.

⁶¹ AAN, KC PZPR, 237/VIII/228, Notatka Wydziału Propagandy i Agitacji KC dla Sekretariatu KC PZPR, 18 VI 1957, k. 39.

aż do transformacji ustrojowej 1989 r. W istocie wraz z ewolucją państwa od totalitarnego do posttotalitarnego/autorytarnego ewoluowała głównie forma, a nie ideowy rdzeń socjalistycznych świąt. W kulminacyjnym momencie kryzysu obniżenie ogólnego poziomu kontroli nad społeczeństwem wiązało się ze zmniejszeniem zdolności mobilizacyjnych systemu, które jednak miało charakter przejściowy. Władze zrezygnowały z otwartego przymusu, próbowały maskować rolę partii jako reżysera obchodów, akcentując ich spontaniczność i więź partii ze społeczeństwem. Podstawą odbudowy zdolności mobilizacyjnych systemu, rosnących mimo stopniowego rozwiewania się nadziei rozbudzonych w 1956 r., było poczucie bezalternatywności po interwencji Związku Sowieckiego na Węgrzech i mechanizm konformizmu społecznego.

The Celebration of Anniversaries and National Holidays between 1953 and 1958 as an Indicator of the Crisis in the Polish People's Republic and the De-Totalitarianisation of the Power System

This article analyses the evolution of socialist celebrations of 1 May and 22 July from late Stalinism to the early years of 'real socialism' in Poland. The argument is that official celebrations during the 'thaw' can be analysed as an indicator of the crisis and political changes in the People's Republic of Poland. The author adopts the totalitarian model of celebrations, which took final shape between 1948 and 1952, as a point of reference to demonstrate its evolution and partial decline in the subsequent years. Drawing on a range of materials, including instructions, reports from the Central Committee of the Polish United Workers' Party (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza), the press, and relevant literature, the author presents the course of the celebrations year by year, comparing – as far as possible – the authorities' intentions with the actual reactions of participants.

The analysis shows that in 1953, in the face of uprisings in Czechoslovakia and the GDR, and concerns about the attitudes of the local and German populations in Silesia, the authorities used the 22 July celebrations to demonstrate military strength in Stalinogrod. From 1954 onwards, the authorities pragmatically adjusted the festive ritual, as evidenced by shorter instructions, smaller and shorter parades, a cautious easing of ideological pressure, and a relaxation of coercion. In 1956, there was a significant decrease in mobilisation levels, a deterioration in parade discipline, and the authorities initiated a programme of more substantial changes to the 1 May ceremonial ritual. Moscow used the 22 July holiday in 1956 to signal its concern about the political situation in Poland and to exert pressure on the leadership of the Polish United Workers' Party. In that year, the July celebrations went beyond the regime's propaganda ritual as a fierce political dispute raged behind the scenes.

In the years immediately after October 1956, a new, more pragmatic model of celebration took shape. The authorities abandoned overt coercion, sought to mask the party's role as the director of the celebrations, and emphasised spontaneity and the party's bond with society. Methodologically, the author employs Juan J. Linz's concept of totalitarianism, treating the regime's capacity for mass mobilisation as a measure of its nature. At the height of the crisis, the overall level of control over society fell, linked to a decline in the system's mobilisation capabilities. However, once the situation had stabilised, the system again increased these capabilities by employing other methods. The restoration of the system's mobilisation capabilities, which had grown despite the dashed hopes aroused in 1956, was based on a sense of having no alternative following the Soviet intervention in Hungary and on the mechanism of social conformity, as much evidence suggests.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Kolekcja Jana Gerharda
Komitet Centralny PZPR

Archiwum Państwowe w Warszawie (Milanówek)
Komitet Zakładowy PZPR Zakłady im. Świerczewskiego

Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw” 1957, nr 15, poz. 76, Ustawa z dnia 22 marca 1957 r. o umorzeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy.

Prasa

„Prawda” 1956
„Trybuna Ludu” 1953, 1956
„Życie Warszawy” 1956

Opracowania

- Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 1999, nr 6, s. 7–16.
- Dawid A., *Apogeuem i kres stalinowskich obchodów Święta Pracy na Śląsku Opolskim*, „Studia Śląskie”, cz. 1, t. 78, 2016, s. 121–148; cz. 2, t. 81, 2017, s. 87–111; cz. 3, t. 82, 2018, s. 63–86.
- Dytman-Stasieńko A., *1 Maja w PRL. Święto zawłaszczonych znaczeń. Ideologia, rytuał, język*, Wrocław 2006.
- Dziurok A., *Moskwa–Berlin a sytuacja na Górnym Śląsku w 1953 roku*, w: *Górny Śląsk w Polsce Ludowej*, t. 1: *Przełomy i zwroty*, red. A. Dziurok, B. Linek, Katowice–Opole 2016, s. 77–90.
- Jastrząb M., *Puste półki. Problem zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 2004.
- Grzelczak P., *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*, Poznań 2016.
- Jaworska K., *Obchody świąt państwowych w latach 1944–1956 jako forma utrwalania rządów komunistycznych w Polsce*, w: *Lux ex Silesia. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Józefowi Mandziukowi w 70. rocznicę urodzin*, red. W. Gliński, Warszawa 2013, s. 319–330.
- Kampka A., *Święto Pracy w obrazach. Multimodalne przekazy perswazyjne*, w: *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, red. M. Czyżewski et al., Warszawa 2017, s. 375–391.
- Karpiński J., *Porcja wolności (Październik 1956)*, w: J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 39–169.
- Kopka B., *Aparat bezpieczeństwa wobec V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie (31 lipca – 14 sierpnia 1955 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1, s. 209–248.

- Królikowski Lech, *O marszach, pochodach i defiladach w Warszawie*, „Stolica” 2024, nr 11–12, s. 28–32.
- Lesiakowski K., *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008.
- Linz J.J., *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, London 2000.
- Linz J.J., *Totalitaryzm i autorytaryzm*, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, cz. 1, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 303–326.
- Malkiewicz A., Ruchniewicz K., *Pierwszy znak Solidarności. Polskie odgłosy powstania ludowego w NRD w 1953 r.*, Wrocław 1998.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Marchel S., Sowińska J., *Pochód pierwszomajowej poprawności. Święto Pracy na Opolszczyźnie w latach 1945–1989 w świetle materiałów archiwalnych wybranych z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu*, Opole 2014.
- Mazur Sz., *Tak się święcił 1 Maja*, „Kronika Miasta Poznania” 2022, nr 3, s. 63–82.
- Mercik J., *Młodzież w partyjnych scenariuszach świąt systemowych 1 Maja i 22 Lipca w latach 1956–1970 (na przykładzie województwa katowickiego)*, „Komunizm. System – ludzie – dokumentacja” 2024, nr 13, s. 104–133.
- „*Niech się święci...*” *Obchody świąt i rocznic w Polsce Ludowej*, [scenariusz wystawy Oddziału IPN w Łodzi], oprac. P. Kowalski, G. Nawrot, Łódź 2008.
- Oseka P., *Rytuály stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
- Pomian G., *Bierut i jego partia*, Paryż–Lublin 2023.
- Rocznik statystyczny 1958*, red. J. Gluziński, A. Junak, Warszawa 1958.
- Rogowska B.I., *Funkcje polityczne świąt państwowych i religijnych w Polsce Ludowej*, Wrocław 2018.
- Rosenbaum S., *Partia i aparat bezpieczeństwa województwa katowickiego wobec pronie mieckich postaw ludności rodzimej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX w.*, w: *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. J. Syrynek, Warszawa 2009, s. 57–102.
- Sowiński P., *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.
- Strauchold G., *Uroczystości państwowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych organizowane we Wrocławiu w latach 60. XX w.*, w: *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 145–150.
- Szczepaniak S., *Obchody świąt 1 i 3 Maja w Wielkopolsce w latach 1945–1948*, Poznań 2010.
- Tracz B., *22 Lipca i inne święta Polski Ludowej*, w: *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku*, red. B. Linek, A. Michalczyk, Opole 2015, s. 363–365.
- Tracz B., *Partia, piwo i krupnioki. Święto „Trybuny Robotniczej” jako element propagandowego oddziaływania PPR na społeczeństwo województwa katowickiego*, w: *Wiecej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. A. Dziuba, B. Tracz, Katowice–Warszawa 2017, s. 381–414.
- Tyszkiewicz J., *Obchody uroczystości państwowych i rocznicowych na Dolnym Śląsku w okresie stalinowskim (1949–1953)*, w: *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 131–144.
- Wankiewicz A.R., *Obchody 1 Maja i 22 Lipca w latach 1945–1956 w województwie pomorskim (bydgoskim)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku” 2006, t. XXI, s. 97–123.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

Paweł Sasanka – dr, adiunkt w Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami w Instytucie Pileckiego. Specjalizuje się w badaniach nad kryzysami społeczno-politycznymi PRL. Jest autorem pierwszej całościowej monografii kryzysu z Czerwca 1976 r. i wielu opracowań na ten temat. Finalizuje pracę nad książką na temat odwilży, przełomu 1956 r. i popaździernikowej normalizacji w Polsce na tle Europy Środkowo-Wschodniej. E-mail: p.sasanka@instytutpileckiego.pl

Paweł Sasanka – PhD, assistant professor at the Pilecki Institute's Centre for Research on Totalitarianism. His research focuses on socio-political crises in the People's Republic of Poland. He is the author of the first comprehensive monograph on the June 1976 crisis and has published numerous studies on the subject. He is currently finishing a book about the political thaw, the turning point of 1956, and the post-October normalisation in Poland, set against the backdrop of Central and Eastern Europe. E-mail: p.sasanka@instytutpileckiego.pl